

„NOWE ZNACZENIE” MAŁŻEŃSTWA I RODZINY: ICH ESCHATOLOGICZNY WYMIAR

Chrystus potwierdził naukę Starego Testamentu o małżeństwie i rodzinie, dodając tylko pewne niezbędne wyjaśnienia. Jest jednak w nauce Chrystusa coś, co rzuca nowe światło na małżeństwo. Stwierdzenie Chrystusa, że Bóg sam łączy małżonków oraz cała Jego nauka o Królestwie Bożym świadczą o tym, że w Kościele Chrystusowym małżeństwo i rodzina nabierają nowego znaczenia. Chodzi tu o nowe znaczenie w perspektywie zbawienia, a więc o znaczenie eschatologiczne czyli: w odniesieniu, w ścisłej relacji do zbawienia.

Teologowie — jak również Jan Paweł II — podkreślają dwa symboliczne znaczenia eschatologiczne małżeństwa: małżeństwo jako przymierze z Bogiem i małżeństwo jako znak zjednoczenia Chrystusa z Kościołem. Przypatrzmy się w tym kontekście sakramentowi małżeństwa jako drodze wiodącej do zbawienia.

Sakramentalność małżeństwa można poprawnie zrozumieć tylko w świetle historii zbawienia. Historia zbawienia — jak mówi Jan Paweł II — to historia przymierza i wspólnoty najpierw między Bogiem — Jahwe a Izraelem, a potem między Jezusem a Jego Kościołem — w oczekiwaniu, w tymże czasie Kościoła, na przymierze — eschatologiczne¹.

Tak właśnie wyjaśnia to Sobór Watykański II: „Zbawca ludzi i Oblubieniec Kościoła wychodzi naprzeciw chrześcijańskim małżonkom przez sakrament małżeństwa” (KDK 48). Zawierający małżeństwo chrześcijanie nie tylko więc zaczynają swoją „przygodę” w sensie uświęcenia i posłannictwa, ale też — jak podkreśla Jan Paweł II — w sposób odpowiedzialny włączają się w wielką przygodę powszechnej historii zbawienia. Sakrament — jako zbawcza „pamiątka” — daje im łaskę i zadanie pełnienia wielkich dzieł Bożych i świadczenia o nich wobec dzieci, jako zaś „dokonanie” — daje im łaskę i zadanie spełniania, wobec siebie wzajemnie i wobec dzieci, wymogów przebaczącej i odkupującej miłości; wreszcie jako „prorocza zapowiedź” daje im łaskę i zadanie przeżywania już teraz i świadczenia o nadziei przyszłego spotkania z Chrystusem².

¹ Por. Jan Paweł II, *O małżeństwie i rodzinie*, Warszawa 1983, s. 125—128.

² Jan Paweł II, dz. cyt., s. 126.

1. Małżeństwo jako ziemski obraz wspaniałości Boga

„Sam Bóg jest twórcą małżeństwa i wielokształtna miłość małżeńska wywodzi się z Bożego źródła” (KDK 48). Znak, jakim jest miłość małżeńska, sięga samych głębin tajemnicy Trójcy Przenajświętszej: znak ten ukazuje miłość mężczyzny i kobiety jako przejaw wspólnoty osób³ — na obraz i podobieństwo wspólnoty Osób Boskich w Trójcy Świętej.

Sobór Watykański II w rozważaniach o małżeństwie sięgnął m. in. po biblijny obraz Bożego wyjścia naprzeciw swemu ludowi z przymierzem miłości i wierności⁴. Stąd też główny przekaz Objawienia: „Bóg miłuje swój lud”, zostaje wypowiedziany również żywymi i konkretnymi słowami, poprzez które mężczyzna i kobieta wyrażają swoją miłość małżeńską. Wiąż ich miłości staje się obrazem i znakiem Przymierza łączącego Boga z Jego ludem. I ten sam grzech, który może ranić przymierze małżeńskie, staje się obrazem niewierności ludu wobec swego Boga; bałwochwalstwo jest prostytutką, niewierność jest cudzołóstwem, nieposłuszeństwo wobec prawa jest odrzuceniem miłości oblubieńczej Pana. Jednakże niewierność Izraela nie niszczy odwiecznej wierności Pana, a miłość Boża — zawsze wierna, staje się wzorem więzów wiernej miłości, jakie powinny łączyć małżonków⁵.

Na straży tych wielkich wartości, jakie kryje w sobie małżeństwo, stoją dwa Boże przykazania. W Dekalogu jako Prawie Bożym, danym wybranemu ludowi, zawarte są przecież przykazania, które stoją na straży nie tylko godności małżeńskiego związku, ale także jego trwałości: szóste przykazanie Dekalogu formalnie (czy dosłownie) zabrania cudzołóstwa, czyli fizycznej niewierności małżeńskiej wobec współmałżonka. Tym niemniej wszystko to, co stopniowo może do takiej zdrady prowadzić, narusza samo przez się godność ludzką i świętość małżeństwa, a tym samym sprzeciwia się woli Bożej wyrażonej w instytucji małżeńskiej, profanuje miłość małżeńską⁶. Jan Paweł II powie, że „przykazanie nie cudzołóż znajduje swe właściwe uzasadnienie w nienaruszalności małżeństwa, poprzez które mężczyzna i kobieta z mocy najpierwotniejszego ustanowienia Stwórcy „łączą się ze sobą tak ściśle, że stają się jednym ciałem” (Rdz 2, 24). Cudzołóstwo z istoty swej sprzeciwia się owej jedności w tym znaczeniu, w jakim odpowiada ona godności człowieka”⁷.

³ Por. KDK 48.

⁴ Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, nr 12.

⁵ Por. Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, tamże.

⁶ Por. KDK 47.

⁷ Jan Paweł II, *O małżeństwie i rodzinie*, dz. cyt., s. 316.

Na straży całkowitości, godności i świętości małżeństwa, a ostatecznie także jego trwałości, stoi również dziewiąte przykazanie Boże w Mojżeszowym Dekalogu: „Nie pożądaj żony bliźniego swego” Chrystus Pan, przywracając pierwotną godność małżeństwu, dał głęboką interpretację szóstego przykazania, sięgającą wnętrza człowieka, jego myśli i zamiarów: „Słyszeliście, że powiedziano: „Nie cudzołóż” A ja wam powiadam: Każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już w swoim sercu dopuścił się z nią cudzołóstwa” (Mt 5, 27-28). Uwewnętrzniając ludzką sprawiedliwość, Jezus Chrystus położył nacisk na to, co poczyna się w samych głębinach osobowości: „co pochodzi z serca, to czyni człowieka nieczystym. Z serca bowiem pochodzą złe myśli cudzołóstwo, nierząd. To właśnie czyni człowieka nieczystym” (Mt 15, 18-20)⁸. Jak więc Jan Paweł II zaznacza: „Ten istotny, etyczny sens przykazania Chrystus nie tylko potwierdza, ale stara się ugruntować w samej głębi człowieczeństwa. Nowy kształt wiąże się z odsłonięciem tej głębi której na imię „serce” i z wyzwoleniem jej od „pożądania” w tym celu, ażeby w owym „sercu” pełniej mógł zajaśnieć człowiek: mężczyzna i kobieta w całej wewnętrznej prawdzie swojego wzajemnego „dla” Uwolniony od przymusu i ograniczenia ducha, jakie niesie z sobą pożądliwość ciała, ów człowiek: mężczyzna i kobieta, odnajduje się wzajemnie w owej wolności daru, która jest warunkiem wszelkiego obcowania w prawdzie, a w szczególności obustronnego oddania, jeśli oboje, jako mąż i żona, mają stanowić ową sakramentalną jedność, o jakiej zdecydował wedle Rdz 2, 24 — sam Stwórca”⁹.

Jak zatem widać, owo wymaganie, które Chrystus stawia w Kazaniu na Górze wszystkim swym słuchaczom, aktualnym i potencjalnym, przebiega po takiej orbicie, z której człowiek — jako ten właśnie słuchacz, musi zobaczyć na nowo pełnię swego człowieczeństwa i na nowo jej zapragnąć. O ową pełnię we wzajemnym odniesieniu osób: mężczyzny i kobiety, upomina się sam Boski Nauczyciel w Mt 5, 27-28, mając na uwadze przede wszystkim nienaruszalność małżeństwa, ale także każdą inną postać obcowania mężczyzn i kobiet, które składa się przecież na zwyczajną treść całej ich egzystencji¹⁰. Życie ludzkie jest z natury swej „koedukacyjne”, a jego godność zależy, w każdym momencie historii, a także w każdym punkcie długości i szerokości geograficznej, od tego, „kim” kobieta będzie dla mężczyzny, a on dla niej. Słowa Chrystusa z Ka-

⁸ Por. G. Wiener, *Małżeństwo*, W: *Słownik Teologii Biblijnej*, Poznań 1973, s. 444—448.

⁹ Jan Paweł II, dz. cyt., s. 317.

¹⁰ Por. Jan Paweł II, tamże, s. 318.

zania na Górze mają przecież zasięg uniwersalny i zarazem dogłębny. Tylko tak można je rozumieć w ustach Tego, który do końca „wiedział”, co „jest w człowieku” (J 2, 25), a zarazem Tego, który niósł w sobie tajemnicę „odkupienia ciała”, jak kiedyś wyraził się św. Paweł¹¹.

Trzecia prefacja ślubna odnowionego Mszału Rzymskiego nawiązuje wyraźnie do tej myśli biblijnej: dziękując Bogu za wielkie wyniesienie i za godność człowieka, celebrans śpiewa: „Boże, Ty w małżeńskiej wspólnotcie życia utrwaliłeś prawdziwy obraz Twojej miłości. Z miłości bowiem stworzyłeś człowieka i ciągle go wzywasz aby się kierował jej prawami, bo chcesz mu dać udział w Twojej wiecznej miłości. Święty sakrament małżeństwa, który jest znakiem Twego umiłowania, uświęca wzajemną miłość ludzką”¹². Modlitwa błogosławieństwa z drugiego formularza mszalnego nawiązuje z kolei do samego źródła miłości małżeńskiej: „Dla objawienia planu swojej miłości chciałeś, Boże, we wzajemnej miłości małżonków ukazać to przymierze, które sam zawarłeś z Twoim ludem”¹³.

Chrześcijanie, dzięki światłu Objawienia, wchodzą w samą głębię Bożej myśli wyrażonej w małżeńskim związku; przeżywać więc winni ten fakt świadomie — jako specyficzny sposób uczestnictwa w Chrystusowym Misterium, przynoszącym odwieczną miłość Bożą na ziemię w sposób uchwytny i przystępny¹⁴.

2. Jezus Chrystus, Oblubieniec Kościoła a sakrament małżeństwa

Miłość w małżeństwie chrześcijańskim pozostaje w ścisłej relacji do miłości istniejącej między Chrystusem i Kościołem, a godność małżeństwa chrześcijańskiego płynie nade wszystko stąd, że małżeństwo przedstawia miłość między Chrystusem a Kościołem, zgodnie z Pawłowym: „bo mąż jest głową żony, jak i Chrystus — Głową Kościoła” (Ef 5, 23)¹⁵.

Jan Paweł II w przemówieniu na otwarciu VI Synodu Biskupów, poświęconego problematyce rodziny i małżeństwa, powiedział: „Kościół przeto nie tylko stawia małżeństwo i rodzinę na szczególnym miejscu wśród swoich zadań, ale także patrzy w stronę sakramentu małżeństwa jako swego poniekąd pierwowzoru. Obdarowany bowiem miłością Chrystusa — Oblubieńca, miłością aż

¹¹ Por. Jan Paweł II, tamże, s. 298.

¹² *Obrzędy Sakramentu Małżeństwa*, dostosowane do zwyczajów diecezji polskich, Katowice 1974, s. 93.

¹³ Tamże, s. 89.

¹⁴ Por. KDK 47.

¹⁵ Por. KDK 48; Ef 5, 25; 5, 32.

do śmierci, patrzy Kościół w stronę oblubieńców, którzy ślubują sobie miłość aż do śmierci. I uważa za szczególne zadanie tej miłości strzec”¹⁶.

Miłość małżeńska jest naczelną wartością stanowiącą o wewnętrznej konstrukcji małżeństwa. Jak uczy Sobór: instytucja ta „powstała z Bożego źródła miłości”, a z kolei „prawdziwa miłość małżeńska włącza się w miłość Bożą” (KDK 48). Nawiązując do powyższej myśli Soboru powie obecny Papież: „Tak więc miłość jest darem: «Jest z Boga, a każdy, kto miłuje narodził się z Boga i zna Boga» (J 4, 7). Równocześnie zaś miłość jest przykazaniem największym. Bóg ją daje człowiekowi i Bóg zadaje ją człowiekowi. Wymaga jej od człowieka. Na pytanie o największe przykazanie, Chrystus odpowiada: «Będiesz miłował ...» (Mt 22, 37). To przykazanie leży u podstaw całego ładu moralnego. Jest prawdziwe i «największe», jest kluczowe. Wypełnić je w małżeństwie — tzn. odpowiedzieć na dar miłości, jaki otrzymują mężczyzna i niewiasta w przymierzu małżeńskim: «Jeśli Bóg nas tak umiłował ... to i my winniśmy się wzajemnie miłować» (J 4, 11). Bóg stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo; powołując go do istnienia z miłości, powołał go jednocześnie do miłości. Bóg jest miłością i w samym sobie przeżywa tajemnicę osobowej *communii* miłości. Stwarzając człowieka na swój obraz i nieustannie podtrzymując go w istnieniu, Bóg wpisuje w człowieczeństwo mężczyzny i kobiety powołanie, a więc zdolność i odpowiedzialność za miłość i wspólnotę. Miłość jest zatem podstawowym i wrodzonym powołaniem każdej istoty ludzkiej”¹⁷.

Miłość małżeńska nie powstaje spontanicznie. Nie jest ona czymś danym, gotowym, lecz podlega wolnej ingerencji ludzkiej, stanowi przedmiot świadomego kształtowania. Staje więc jako zadanie i obowiązek przed samymi małżonkami¹⁸. Dlatego to św. Paweł zachęca małżonków do miłości i w szerokim wywodzie ukazuje, jaka powinna być ich miłość: „Mężowie, miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, aby go uświęcić ... Mężowie powinni miłować swoje żony tak jak własne ciała. Kto miłuje swoją żonę, siebie samego miłuje. Przecież nigdy nikt nie odnosił się z nienawiścią do własnego ciała, lecz każdy je żywi i pielęgnuje, jak i Chrystus — Kościół, bo jesteśmy członkami Jego Ciała” (Ef 5, 25-31).

Zachęcając mężów do miłowania żon, św. Paweł stawia im za

¹⁶ Jan Paweł II, *O małżeństwie i rodzinie*, dz. cyt., s. 16.

¹⁷ Jan Paweł II, tamże, s. 19.

¹⁸ Por. W. Półtawska, *Prawidłowy start*, W: *Miłość, małżeństwo, rodzina* (red. Fr. Adamski), Kraków 1985, s. 42—47.

wzór miłość Chrystusa do Kościoła. Miłość zaś, do jakiej tu nawiązuje, jest określona terminem dobrze znanym w Księgach Nowego Testamentu: *agape*, co wyraża dar wspólnoty nieegoistycznej, opartej na niestrudzonej życzliwości, mającej swe źródło w Bogu. Apostoł Narodów nie przekreśla przez to wcale więzi cielesnej, lecz postuluje ogarnięcie jej i uzupełnienie czynnikiem wyższym: Chrystusowym. Tylko wtedy bowiem małżonkowie stają się zdolni do należytej odpowiedzi na wymagania wyższej miłości¹⁹. „Ich ludzka miłość wzajemna stała się bowiem, mocą sakramentu, podobną do miłości między Chrystusem i Kościołem, a nawet więcej: stykając się ze źródłem najpiękniejszej, prawdziwej miłości, jest nią przeniknięta i podniesiona. Zachodzi tu więc ontologiczna przemiana miłości ludzkiej w miłość Chrystusową, zostaje ona wzbogacona, uświęcona i kierowana przez miłość, jaką ma Chrystus do swego Kościoła. Małżonkowie muszą tylko poddać się temu kierownictwu, współdziałać w przeniknięciu tą miłością swego życia i działania. Mają w swej miłości postępować na wzór miłującego Chrystusa”²⁰.

Ten wzór stawia wysoką miarę wymagań. Chrystus miłuje swój Kościół-Oblubienicę aż do oddania swego życia dla jej zbawienia i uświęcenia. Również silna i ofiarna ma być miłość męża do żony, gdyż — jak mówi Papież: „Prawdziwa miłość małżeńska zakłada i wymaga, aby mężczyzna żywił głęboki szacunek dla równej godności kobiety: Nie jesteś jej panem — pisze św. Ambroży — lecz mężem, nie służącą otrzymałeś, ale żonę — odplać życzliwością za życzliwość, miłość wynagrodź miłością”²¹.

Mężczyzna winien żyć ze swą żoną — jak to wyraził już Paweł VI²², a zacytował za nim Jan Paweł II w swej adhortacji *Familiaris consortio* (nr 25) — „w szczególnej formie przyjaźni osób”, poprzez którą małżonkowie „wielkodusznie dzielą między sobą wszystko, bez niesprawiedliwych wyjątków i egoistycznych rachub. Kto bowiem naprawdę kocha swego współmałżonka, nie kocha go tylko ze względu na to, co od niego otrzymuje, ale dla niego samego, szczęśliwy, że może go wzbogacić darem z samego siebie”²³.

Chrystus jest prorokiem miłości, tej miłości, którą św. Paweł wyznaje i głosi w Pierwszym Liście do Koryntian w słowach prostych, a zarazem głębokich. Aby ukazać, czym jest prawdziwa miłość, czym się charakteryzuje i jakie są jej przymioty, Jan Paweł

¹⁹ Por. ks. S. Olejnik, *W odpowiedzi na dar i powołanie Boże*, Warszawa 1979, s. 670.

²⁰ Jan Paweł II, *O małżeństwie i rodzinie*, dz. cyt., s. 239.

²¹ Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, nr 25.

²² Paweł VI, encyklika *Humanae vitae*, nr 9.

²³ Tamże.

II wskazuje na postawę Chrystusa: na Jego życie i czyny. „Aby kochać, trzeba umieć zobaczyć drugiego człowieka, trzeba chcieć zatroszczyć się o niego. Jeżeli tylko siebie widzimy, a bliźni nie istnieją dla nas, to nie dotarła do nas lekcja, jaką zostawił nam Chrystus. Miłość „jest łaskawa” i nie tylko umie dostrzec drugiego, ale otwiera się na jego potrzeby, szuka go, wychodzi mu naprzeciw. Miłość udziela obficie. Przykładem niech będzie miłość samego Boga, która wyraża się w łasce”²⁴.

Miłość, jeżeli ma być kształtowana na wzniósłszy wzór miłości Chrystusa do Kościoła, nie może być hedonistycznym nastawieniem na maksimum przyjemności, ani egoistycznym szukaniem siebie. „Afirmując życzliwie drugą stronę, każde z małżonków ma nieść jej pomoc, swój dar uzupełniania się. Oboje zaś mają wspólnie tworzyć dobro, szczególnie mocą posiadanej prokreacji czyli rodzenia i wychowywania potomstwa”²⁵.

3. Zbawienie przez małżeństwo i rodzinę

Wielkie misterium miłości Boga do swego ludu, misterium oblubieńczej miłości osiągnęło szczyt wyrazu oraz ujawnienia się w paschalnym misterium Chrystusa: w Jego śmierci ofiarnej za ludzkość, w zmartwychwstaniu i darze Ducha Świętego²⁶. Sam Jezus Chrystus objawia też pierwotną prawdę małżeństwa, prawdę o „początku”; a wyzwalając człowieka od twardości serca, uzdalnia go do urzeczywistnienia tej prawdy. Objawienie to osiąga swą pełnię w darze miłości, którą Słowo Boże daje ludzkości, przyjmując naturę ludzką, oraz w Ofierze, którą Jezus Chrystus składa z siebie samego na krzyżu dla dobra swej Oblubienicy — Kościoła. W Ofierze tej odsłania się całkowicie ów zamysł, który Bóg wpisał w człowieczeństwo mężczyzny i kobiety od momentu stworzenia²⁷. Małżeństwo ochrzczonych staje się w ten sposób rzeczywistym znakiem Nowego, Wiecznego Przymierza, zawartego w krwi Chrystusa. Duch, którego Pan użycza Kościołowi, daje nowe serce i uzdalnia mężczyznę i kobietę do miłowania się tak, jak Chrystus nas umiłował²⁸.

Podstawowym elementem chrześcijańskiego małżeństwa jako uczestnictwa w Chrystusowym Misterium Paschalnym jest fakt, że małżonkowie zostali kiedyś ochrzczeni. Poprzez chrzest mężczyzna i kobieta zostają bowiem definitywnie włączeni w Nowe

²⁴ Jan Paweł II, *Wy jesteście moją nadzieją*, Łódź 1983, s. 127.

²⁵ Jan Paweł II, *O małżeństwie i rodzinie*, dz. cyt., s. 120.

²⁶ Por. KDK 47.

²⁷ Por. Ef 5, 32.

²⁸ Por. Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, nr 13.

i Wieczne Przymierze, w Przymierze Oblubieńcze Chrystusa z Kościołem. Właśnie z racji tego niezniszczalnego włączenia, ta głęboka wspólnota życia i miłości małżeńskiej, ustanowiona przez samego Stwórcę, doznaje wywyższenia i włączenia w Oblubieńczą miłość Chrystusa, zostaje wsparta i wzbogacona Jego mocą zbawczą. Na mocy sakramentalnego charakteru małżeństwa, wzajemny, obopólny związek małżeński staje się tym bardziej nierozzerwalny. Poprzez sakramentalny znak, wzajemna przynależność małżonków do siebie staje się rzeczywistym obrazem istotnego stosunku Chrystusa do Kościoła ²⁹.

Małżonkowie są zatem — z natury swego powołania — stałym przypomnieniem dla Kościoła tego, co dokonało się na Krzyżu. Wzajemnie dla siebie i dla dzieci są z kolei świadkami zbawienia, którego uczestnikami stali się poprzez święty sakrament. Małżeństwo, podobnie jak każdy inny sakrament, jest bowiem pamiątką, uobecnieniem i prorocstwem zbawczego dzieła Chrystusa: „Jako pamiątka, sakrament daje łaskę i zadanie wprowadzania w życie, wzajemnie wobec siebie i wobec dzieci, wymogów miłości, która przebacza i darzy odkupieniem: jako prorocstwo, daje im łaskę i zadanie świadczenia o nadziei przyszłego spotkania z Chrystusem” ³⁰.

Podobnie jak każdy z siedmiu sakramentów, również małżeństwo we właściwy sobie sposób jest rzeczywistym, skutecznym znakiem dzieła zbawienia. Jak podkreśla Jan Paweł II w ślad za papieżem Pawłem VI ³¹: „Zaślubieni, jako małżonkowie, uczestniczą w Nim we dwoje, jako para, do tego stopnia, że pierwszym i bezpośrednim skutkiem małżeństwa nie jest sama łaska nadprzyrodzona, ale chrześcijańska, ponieważ przedstawia tajemnicę Wcielenia Chrystusa i tajemnicę Jego Przymierza. Szczególna jest także treść uczestnictwa w życiu Chrystusa; miłość małżeńska zawiera jakąś całkowitość, w którą wchodzi wszystkie elementy osoby — impulsy ciała i instynktu, siła uczuć i przywiązania, dążenia ducha i woli. Miłość zmierza do jedności głęboko osobowej, która nie tylko łączy w jedno ciało, ale prowadzi do tego, by było tylko jedno serce i jedna dusza. Wymaga ona nierozzerwalności i wierności, w całkowitym wzajemnym obdarowywaniu i otwiera się ku płodności. Jednym słowem chodzi o normalne cechy charakterystyczne każdej naturalnej miłości małżeńskiej, ale w nowym znaczeniu, gdyż sakrament nie tylko je oczyszcza i wzmacnia, ale wynosi tak, że stają się wyrazem wartości prawdziwie chrześcijańskich” ³². Ukazuje się w

²⁹ Por. tamże.

³⁰ Jan Paweł II, *O małżeństwie i rodzinie*, dz. cyt., s. 126; *Familiaris consortio*, nr 13.

³¹ Por. Paweł VI, encyklika *Humanae vitae*, nr 9.

³² Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, nr 13.

ten sposób wielkie zadanie małżeństwa i rodziny: realizowanie zbawienia. Jest to równocześnie wielkie powołanie eschatologiczne i największa, jaką sobie można wyobrazić, godność — godność małżeństwa i rodziny jako rzeczywistej części prawdziwego Kościoła Chrystusa³³.

Według stwórczego i zbawczego planu Boga każde małżeństwo jest z natury swej święte. Sakramentalny charakter małżeństwa chrześcijańskiego wzmacnia tę jego świętość i naturalną nierozzerwalność nową racją: zbawczej wspólnoty, utworzonej w Chrystusie i Jego Kościele nie można zerwać, bo nie można zerwać jedności Chrystusa z Kościołem³⁴. Dawanie świadectwa tej bezcennej wartości, jaka tkwi w nierozzerwalności, świętości i trwałości małżeńskiej, jest jednym z najcenniejszych i najpilniejszych zadań małżonków chrześcijańskich naszych czasów. „Pochwalam i zachęcam liczne pary małżeńskie! — woła Jan Paweł II — Choć napotykają na niemałe trudności, to jednak zachowują i rozwijają dobro nierozzerwalności, wypełniając w ten sposób pokornie i odważnie powierzone im zadanie”³⁵.

³³ Por. B. Skrzydlewski, *Chrześcijańska wizja miłości, małżeństwa i rodziny*, Kraków 1983, s. 62.

³⁴ Por. tamże, s. 216.

³⁵ Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, nr 20,